

# Bogdan Ferdek

---

## 3 niedziela Wielkiego Postu, "Nie róbcie z domu Ojca mego targowiska"

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 4/2, 203-204

---

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

3 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 2 III 1997

## „Nie róbcie z domu Ojca mego targowiska”

Wydarzenie opisane w dzisiejszej Ewangelii zdaje się „nie pasować” do Jezusa. Pan Jezus okazywał miłosierdzie nawet największym grzesznikom. Potrafił przebaczyć tym, którzy Go przybili do krzyża. Tymczasem dzisiejsza Ewangelia przedstawia Jezusa z *biczem ze sznurków*, którym powypędzał wszystkich i wszystko, co czyniło z domu Jego Ojca targowisko. To, chciałoby się rzec, gwałtowne postępowanie Jezusa wskazuje na powagę sprawy. Świątynia nie może być targowiskiem. Nasze chrześcijańskie świątynie na mocy konsekracji stają się domem Ojca Jezusa i dlatego również nie mogą być targowiskiem.

1. Na targowiskach człowiek poszukuje rzeczy niezbędnych do życia doczesnego. W świątyni ma poszukiwać „rzeczy” koniecznych do innego życia. To, co konieczne do tego innego życia, wierni powinni czerpać z dwóch stołów stojących w centrum kościoła. Tymi stołami są: stół Słowa Bożego i stół Eucharystii.

Przy stole, czyli ołtarzu Słowa Bożego czyta się fragmenty Pisma Świętego. Gdy w kościele czyta się Pismo Święte, to sam Bóg przemawia do swojego ludu. Skoro przemawia sam Bóg, to Jego słów trzeba słuchać z największą uwagą. W czasie czytania Słowa Bożego nie można mieć jakiegoś jarmarku w myślach. Trzeba skupić się na czytanej Słowie Bożym i odnaleźć myśl łączącą niedzielne czytania. W dobrze przygotowanej liturgii niedzielnej ta myśl powinna przewijać się przez słowo wstępne, modlitwę wiernych, a nawet w odpowiednio dobranych pieśniach. Co więcej, myśl przewodnia niedzielnych czytań powinna stać się pokarmem tzn. chrześcijańskim życiem poza bramami świątyni.

Na stole Eucharystii Bóg przygotowuje ucztę z Ciała i Krwi swojego Syna. Zaproszenie na tą ucztę rozlega się w czasie każdej Mszy św.: „Bierzcie i jedzcie”, „Bierzcie i pijcie”. Nie można permanentnie gardzić tym zaproszeniem. Komunia Święta powinna być tak bliska, jak bliski jest człowiekowi chleb. Nie można jej traktować jak jakąś śmiercionośną truciznę. Trzeba zawsze dążyć do realizowania ideału, że Komunia Święta jest integralną częścią każdej Mszy św. i dlatego nie powinno się oddzielać Komunii od Mszy św.

2. Konsekwencją faktu, że świątynia nie może być targowiskiem, jest troska o samą świątynię. Postawa Pana Jezusa w obronie godności świątyni została podsumowana słowami: *Gorliwość o dom Twój pożera mnie*. Każdego katolika powinna „pożerać” gorliwość o kościół parafialny. W każdym kościele jest zawsze coś do zrobienia i każdy katolik powinien coś zrobić przy swoim kościele parafialnym. Oby w tej wspólnej trosce o parafialny dom Boży nie było tak, jak w następującej anegdocie:

„Było sobie czterech ludzi, którzy zwali się: KAŻDY, KTOKOLWIEK, KTOŚ i NIKT. Mieli do wykonania bardzo ważne zadanie i KAŻDY był pewien, że KTOŚ się do niego na pewno zabierze. Mógł to wprawdzie zrobić KTOKOLWIEK, ale nie zrobił tego NIKT.

Wtedy KTOŚ wpadł w gniew, gdyż było to zadanie dla KAŻDEGO, KAŻDY zaś myślał, że wykona je może KTOŚ, w dodatku NIKT nie wiedział, że owego dzieła nie wykona KTOKOLWIEK. Na koniec KAŻDY oskarżał KOGOKOLWIEK, podczas gdy NIKT nie zrobił tego, czego dokonać mógł KAŻDY”.

Z powyższej anegdoty wypływa zawsze aktualny morał: dla mnie też jest coś do zrobienia przy mojej świątyni. Od tego nie są wyłącznie inni.

**3.** Nie na darmo Ewangelię o wypędzeniu przekupniów ze świątyni czyta się w Wielkim Poście. Wielki Post ma być czasem częstszego przebywania w świątyni. Taką okazję stwarzają wielkopostne nabożeństwa: Droga Krzyżowa, Gorzkie Żale, Nabożeństwo Pokutne. Trzeba odkryć bogactwo tych nabożeństw. Nie można poprzestać tylko na niedzielnej mszy św. Czas na częstsze przebywanie w świątyni można znaleźć kosztem tego czasu, który się marnotrawi np. na bezwartościowe programy telewizyjne czy lektury. Nie można również przeoczyć wielkopostnych rekolekcji.

Postawa zajęta przez Pana Jezusa w obronie jerozolimskiej świątyni wskazuje, że świątynia odgrywa ważną rolę w życiu religijnym człowieka. Dlatego w drodze do Boga nie można omijać świątyni. Już sama architektura świątyni ze strzelistymi wieżami chce wskazać człowiekowi drugi brzeg rzeczywistości. Stąd nie tylko, że nie można czynić z niej targowiska, lecz na wzór Jezusa trzeba być gorliwym w trosce o dom Boży, jak również gorliwie w tym domu samemu przebywać.

*ks. Bogdan Ferdek*

4 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 9 III 1997

## Czy można wysłużyć sobie zbawienie?

Bardzo często słyszymy z ambony słowa zachęty do dobrego życia, do postępowania według Bożych i kościelnych przykazań. I bardzo słusznie. Zgodnie z trafnym stwierdzeniem św. Augustyna: „Bóg odkupił nas bez nas, ale zbawić nas bez nas nie może”, potrzebny jest osobisty wkład i zaangażowanie każdego z nas w dzieło zbawienia. Pan Bóg nie chce mieć niewolników, lecz współpracowników.

Dzisiejsze czytania uświadamiają nam jednak, że żaden człowiek nie może sam siebie zbawić polegając tylko na swoich ludzkich siłach i możliwościach. Zbawienie, które jest uczestnictwem w życiu Trójcy Przenajświętszej Ojca, Syna i Ducha Świętego jest przeogromnym darem ofiarowanym każdemu człowiekowi. Ale od człowieka zależy przyjęcie lub odrzucenie tego daru.

### **1. Bezradność dziecka**

Pewien ojciec przyglądał się z uwagą swojemu kilkuletniemu synkowi, który usiłował przesunąć dużą i ciężką doniczkę z rozłożystą rośliną w inne miejsce. Maluch pocił się, sapał, ciężko dyszał, ale w żaden sposób nie był w stanie